

Jesień za pasem, pogoda się psuje i nie zawsze możemy pobuszować z aparatem w rękę na świeżym powietrzu.

Poza tym każdy ambitny fotograf amator wcześniej czy później zaczyna nudzić się fotografowaniem motywów „podpatrzonych” i wpada ma pomysł wykreowania własnych kompozycji. Zaspokojenie takich ambicji w warunkach naturalnego otoczenia, chociażby pokoju mieszkalnego, nie zawsze jest możliwe, gdyż zbyt dużo różnych rzeczy ukazuje się w kadrze, utrudniając dokładne wyreżyserowanie kompozycji. Całkowicie zapanować nad planem zdjęciowym, a mianowicie nad kompozycją, światłem, kadrem, perspektywą, można tylko w wa-

zamierzamy fotografować i w jaki sposób. Tu od razu chciałbym zastrzec, że rozmawiamy wyłącznie o studiu amatorskim, domowym, przeznaczonym do zaspokojenia ambicji hobbystycznych, nie zaś prowadzenia działalności zarobkowej. Zbudowanie w pełni profesjonalnego studia fotograficznego pod względem finansowym jest porównywalne z założeniem całkiem zaawansowanej i rozbudowanej działalności rzemieślniczej i znajduje się daleko poza granicami możliwości przeciętnego fotoamatora.

Pierwsze i najważniejsze to wybór **pomieszczenia**. Powierzchnia, którą powinniśmy przeznaczyć na studio, zależy przede wszystkim od tego, co chcemy fotografować. Jeśli obiektem zainteresowania jest martwa natura,



Jeśli chcemy wykreować nieco bardziej zaawansowane kompozycje, musimy pozbyć się wszystkich przypadkowych lub wymuszonych przez otoczenie wpływów, co umożliwiła studio. Tylko wówczas możemy całkowicie zapanować nad kompozycją, światłem, kadrem, perspektywą i innymi elementami zdjęcia.

Budujemy domowe studio

Od czego zacząć? Od pomieszczenia!

Sergiusz Mitin

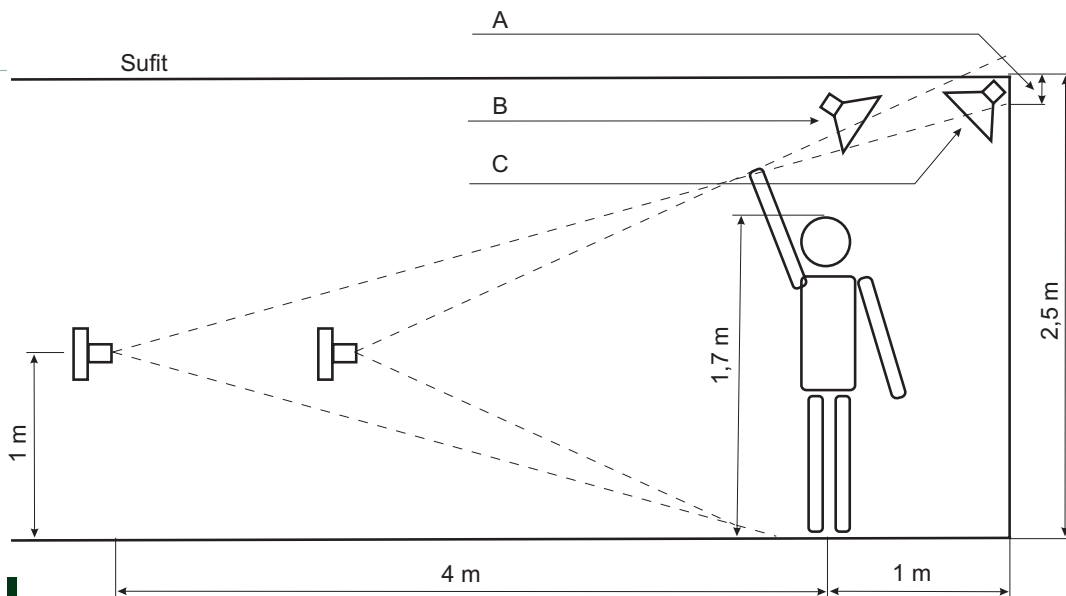
runkach studyjnych. A więc określimy studio jako miejsce umożliwiające nam fotografowanie całkowicie zgodne z naszymi zamiarami i pozabawione jakichkolwiek wpływów (czy zakłóceń, jeśli kto woli) naturalnych. Jakże ma ono być? To zależy przede wszystkim od tego, co

fotografia techniczna czy makrofotografia, to wystarczy nam zakątek o powierzchni kilku metrów kwadratowych. Taki można wygospodarować nawet w niewielkim pokoju mieszkaniowym. Fotografowanie portretów – zbliżeń twarzy wymaga odsunięcia się od modela o co najmniej 1,5-2 metry, portretów piersia – 2 metry, sylwetek 3/4, czyli obciętych na dole w połowie uda

– 3 metry, całych dorosłych osób – około 4 metrów. Skracanie tych dystansów nie uniemożliwi fotografowania całkowicie, lecz może zaowocować odkształceniami perspektywy, które niekorzystnie wpłyną na wygląd fotografowanych osób. Do tego należałoby dodać co najmniej 1 metr, który powinien pozostać pomiędzy modelem czy modelem a tłem. Jest to raczej minimal-



Fotografując w warunkach domowych, bardzo trudno pozbyć się wpływu na kompozycję przedmiotów naturalnego otoczenia. Różne źródła światła też mają swój wpływ na wygląd zdjęcia, nie zawsze korzystny. W tym przypadku głównym źródłem światła była dość mocna, reporterska lampa błyskowa skierowana w sufit. Dodatkowym, aczkolwiek słabym i mającym raczej niewielki udział w naświetleniu kadru, było okno znajdujące się w tyle po prawej stronie zdjęcia. Mieszanie światła błyskowego z dziennym nie stwarza jakichkolwiek widocznych kłopotów, o ile pozbedziemy się wpływu czynników losowych. W tym przypadku światło odbite od sufitu „zahaczyło po drodze” zasłony na oknach w kolorze terakotowym oraz meble podobnej tonacji, co zaowocowało zbyt dużym ociepleniem kolorystyki zdjęcia, przesunięciem palety kolorów w żółtoczerwoną gamę.



Minimalna wysokość studia przeznaczonego do fotografowania stojącej osoby wynosi 2,5 metra. Wówczas pozostaje niewielka przestrzeń na zawieszenie tła (A) oraz podświetlających go lamp (B). Z zawieszeniem lampy podświetlającej fotografowaną osobę od góry od strony tła już będziemy mieli spore kłopoty. Bowiern będąc zawieszona w środku tła, będzie nagminnie wciskała się w kadr, jeśli osoba o całkiem przeciętnym wzroście 170 cm uniesie ręce nad głową (C). Jak wynika z rysunku, przysunięcie się z aparatem do modelu, nie dość, że może odkształcić perspektywę i zakłócić naturalny wygląd osoby, lecz jeszcze bardziej utrudnia utrzymanie postaci w tle.

na odległość umożliwiającą sensowne manipulowanie oświetleniem tła oraz podświetlenia modeli od strony tła tzw. światłem kontrolnym.

Wysokość pomieszczenia powinna wynosić co najmniej 2,5 metra, dla fotografowania całej sylwetki dorosłej osoby jest to absolutne minimum. Jeśli osoba o wysokim wzroście, fotografowana z poprawnej perspektywy, tak by obiektyw znajdował się na wysokości pasa, uniesie ręce nad głową, łatwo może wówczas „wysjść” z naszego improwizowanego tła i „wejść” w znacznym stopniu na sufit. Zrobione tak zdjęcie będzie wymagało żmudnej i czasochłonnej korekty w programie graficznym. Jeszcze gorzej sprawy się mają, jeżeli w miarę wzrostu naszych ambicji i rozbudowy studia będziemy chcieli umieścić nad głowami fotografowanych osób dodatkowe źródło światła do oświetlenia ich albo tła. Tu już 2,5 metra wysokości typowe dla nowoczesnych standardów mieszkaniowych zwiążą nam ręce całkiem zauważalnie. Przy wysokości sufitu powyżej 3 metrów większość związa-

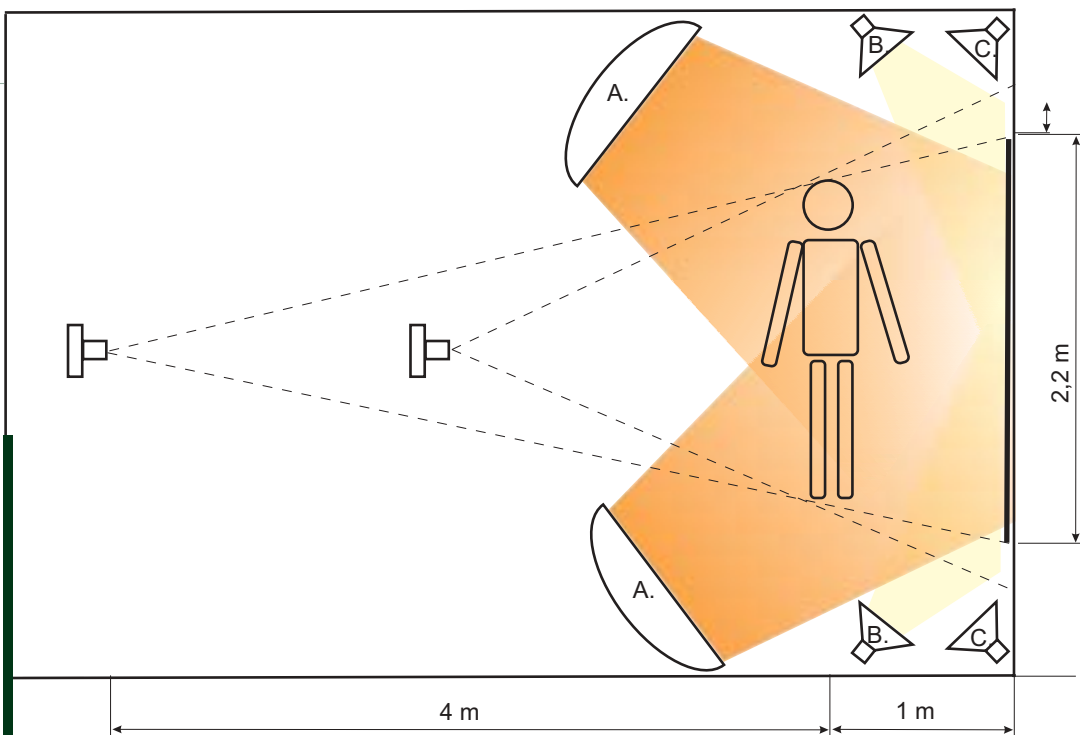
nych z tym kłopotów odpadnie w sposób naturalny.

Szerokość planu zdjęciowego również zależy od fotografowanych motywów. Do fotografowania pojedynczej lub dwóch blisko siebie stojących osób w pionowym kadrze wystarczy tło o 2-metrowej szerokości. Jeśli chcemy pracować w poziomym kadrze, chociażby fotografując grupę trzech, czterech osób albo pojedynczą osobę w pozycji leżącej, to musimy mieć tło o szerokości co najmniej 2,5, a lepiej 3 metry. Cały plan zdjęciowy jednak musi być nieco szerszy, tak by można było ustawić światła po obu stronach, nie wchodząc na tło. Więc zarezerwowanie po 1 metrze w każdą stronę byłoby wyjątkowo mile widziane, ale raczej trudne do osiągnięcia. Należy jednak przyjąć, że praca w poziomym kadrze przy fotografowaniu ludzi i szerokości planu zdjęciowego mniejszej niż 4 metry zamienia się w udrękę i owocuje żmudną późniejszą korektą zdjęć w programie graficznym.

Jak już podkreśliłem – wymiary wolnej przestrzeni dotyczą planu zdjęciowego, nie zaś całej



Zdjęcie przykładowe w stanie surowym, czyli prosto z aparatu, bez żadnej obróbki. Na boso (wzrost modelki 180 cm) i z uniesionymi nad głową rękoma wychodzi na styk przy wysokości sufitu 2,5 m. Pogodzić wysoki wzrost, obcasy i uniesienie rąk nad głową przy takiej wysokości pomieszczenia już by się nie udało w żaden sposób.



Minimalna szerokość studia. Przy pracy w pionowym kadrze (stojąca osoba, ewentualnie dwie blisko siebie) utrzymać fotografowany motyw w szerokości tła jest łatwo. Gorzej, jeśli przechodzimy na poziomy kadr, by ująć w nim leżącą osobę, albo 3, 4 osoby stojące lub siedzące w szeregu. Wówczas wymagana szerokość tła wyniesie około 2,5 metra. Trzeba zarezerwować również przestrzeń na światła główne (A), które, jak się przekonamy niebawem, zajmują całkiem sporo miejsca. Gdzieś też trzeba umieścić lampy podświetlające tło (B) oraz światła kontrolne, podświetlające fotografowaną postać od strony tła (C). I znow, zbliżenie się do fotografowanej postaci tylko pogarsza sytuację.

powierzchni pomieszczenia. Znajdując się na swoim stanowisku, fotograf musi mieć przed sobą w poziomie niezakłócony równoramienny trójkąt, podstawą którego jest tło. Zajęcie przestrzeni dookoła tego sektora nie ma znaczenia.

Dla dokładnego ustawienia oświetlenia i całkowitego zapanowania nad światłem powinnyśmy zrezygnować z wpływów światła naturalnego, pochodzącego z okien. Jeśli nasze pomieszczenie ma okna, należałoby zasłonić je ciemną nieprzezroczystą tkaniną albo włókniną.

Istotną sprawą staje się kolor ścian i sufitu. Jakikolwiek kolor inny niż czarny, biały i odcienie szarości pomiędzy nimi mogą wpłynąć na kolorystykę zdjęć w sposób trudny do przewidzenia. Wszystko zależy wówczas od tego, jak zostanie skierowane światło i ile odbije się od ścian czy sufitu. Najlepiej, jeśli ściany w naszym improwizowanym studiu mają kolor biały. Wówczas będą one służyły za dodatkowy dyfuzor (rozpraszacz) światła, łagodząc przejścia tonalne

między światłem a cieniem w sposób naturalny. Dokładnie tak samo działa biały sufit, i to tym skuteczniej, czym jest on niższy. Nie zawsze jednak będzie nam zależało na łagodnym rozproszonym oświetleniu. Czasami kompozycja wymaga światła bardziej kontrastowego, wyrazistego. Wówczas odbite od ścian i sufitu światło może zakłócać pracę. Z odbiciem od ścian można łatwo sobie poradzić, osłaniając je kotarami z czarnej agrowłókniny, o której opowiem w kolejnym numerze. Trudniej osłonić sufit, z jego wpływem najprawdopodobniej będziemy musieli się pogodzić. Tym bardziej że absolutną większość zdjęć osób lub martwej natury oświetla się pochylnie od góry w dół, wobec tego udział światła odbitego od sufitu w większości przypadków będzie marginalny.

Przykładem całkiem sensownego pomieszczenia dla improwizowanego amatorskiego studia przeznaczonego do fotografowania osób jest... garaż. Co prawda przy typowych

wymiarach 3x6 metrów będziemy nieco ograniczeni pod względem szerokości planu zdjęciowego, za to długość pustego garażu i typowa wysokość około 3 metrów są jak najbardziej odpowiednie. Tym bardziej że wystarczy uwolnić od półek czy innych przedmiotów szczytową ścianę naprzeciwko bramy. Po ukończeniu sesji zdjęciowej wystarczy zwinąć tło, odsunąć lampy w rogi i już można używać garażu zgodnie z jego przeznaczeniem. Widziałem też całkiem przyzwoite i to półprofesjonalne, powie-działbym, studio urządzone w nieco większym pokoju mieszkalnym, w którym gospodarz mieszka na co dzień. Oczywiście dla potrzeb fotografii amatorskiej można ograniczyć się wymiarami studia znacznie mniejszymi niż te, które przytoczyłem, kosztem naturalnego ograniczenia możliwości. Przywilejem amatora jednak jest to, że fotografuje on to co chce i może fotografować, w odróżnieniu od fotografa zawodowego, fotografującego to, co mu się zleca. ●